Nr 28. 14 Lipca. 1866.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Dietla, Majera, Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego.**

WYCHODZI:	CENA:	PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego.* Biuro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska, Nr. 282.	w Krakowie rocznie . . Zł. 6 — w. a. „ półrocznie . . Zł. 3 — „ w Państwie Austryackiém z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.	Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282, tudzież Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

Z kliniki lekarskiéj w Krakowie.

Pyelitis chronica. Hydro- (Pyo-) nephrosis dextra. Morbus Brightii chronicus. Febris hectica. Uraemia. Mors.

Przypadek podany

przez

Prof. Gilewskiego,

Dyrektora klin.

(Ciąg dalszy.)

Oględziny pośmiertne stwierdziły więc rozpoznanie obrzęku i przyczyny tegoż.

Sprawdziły też tłumaczenie zmian podczas przebiegu choroby zaszłych, nie stwierdziły zaś przypuszczenia, jakoby zaszła była komunikacya między nérką worczasto wydętą a jelitem grubem.

Co do nadmienionéj różnicy treści znalezionéj w nérce wydętéj, od płynu znajdowanego tamże przy puchlinie nérkowéj (*hydronephrosis*) w właściwém tego wyrazu pojęciu, powiedzieć mi wypada, że dostrzeżona w naszym przypadku właściwość, mianowicie obecność ropy, upoważnia do utworzenia nowéj kategoryi zboczeń w nérkach, któraby wszelkiém prawem nazwać można *Pyonephrosis.*

Takiego przetworzenia nérki jak w mowie będące, nie znachodzę opisanego w patologicznéj anatomii Rokitańskiego, nie przewyższonéj dotąd bystrością i obfitością spostrzeżeń.

Nie mam wszelako pohopu do wprowadzania tego rodzaju klasyfikacyi, będąc jedynie zadowolonym, iż byłem w stanie zboczenia uważane klinicznie odnieść do podstawy ich anatomicznéj.

Zboczenia nérki prawéj były tak znacznemi, że dla tego cierpienie téjże uznać należy za najdawniejsze w przypadku niniejszym. Podstawą ich było zapalenie miedniczki, ścieśniające moczowód prawy w całéj długości, w okresie, gdy z nérki mocz, w miedniczce zaś śluz obficie był wydzielany. Przeszkoda w odpływie tych cieczy, z biegiem czasu sprowadziła zmiany znalezione w nérce prawéj. Co zaś było powodem owego zapalenia miedniczki nérkowéj, tego nawet sekcya z pewnością wykazać nie zdołała. Najprawdopodobniéj była ona pozostałością po niegdyś odbytéj durzycy lub zimnicy, za czém wyłącznie przemawiałaby śledziona powiększona, twarda.

Czy wywiązana w nérce lewéj przewlekła choroba Brighta była następstwem długotrwałego ropotoku nérki prawéj, czy téż powstala z wpływu ubywającéj nérki prawéj na nérkę lewą, trudno to rozstrzygnąć. Z wszelką jednak pewnością utrzymywać można, że nérka lewa nierównie późniéj cierpieć poczęla niż prawa. Zboczenia bowiem anatomiczne w nérce prawéj o wiele dawniejszéj są daty.

Przyznać muszę, iż z początku za życia chorego przypuszczałem, że ropa w moczu ma źródło w zapaleniu miedniczki nérki lewéj, że zaś moczowód prawy zatkany został skutkiem sprawy zapalnéj, która wywołała puchlinę nérki odpowiedniéj. Sekcya tego nie stwierdziła. Do tego mniemania skłonila mnie ta okoliczność, że mimo ciągłego odpływania ropy z moczem, obrzęk w okolicy nérki prawéj położony, nigdy się nie zmniejszał. Sądziłem przeto, że po prawéj stronie mam do czynienia z następstwami zapalenia miedniczki, że zaś po lewéj stronie sprawa ta jako taka jeszcze istnieje i ropy do moczu dodaje. Ponieważ sekcya tego nie stwierdziła, tłumaczyć więc należy okoliczność powyższą w ten sposób, że ropa z worczasto wydętéj nérki prawéj moczowodem o tyle spływała do pęcherza moczowego, o ile jéj przybywało w górnych częściach. Nérka prawa wcale moczu nie wydawała, nie stało jéj ani jednéj części dla téj czynności, miedniczka zaś i kielichy jéj były wyścielone błoną śluzową, wydzielającą materyą śluzowo-ropiastą. Sprężystość ścian worczasto wydętéj nérki i tłocznia brzuszna staly się w pośród takich okoliczności czynnikami dającemi popęd odchodowi ropy.

Niespodziane zjawienie się ropy w stolcach obok kału nawet uformowanego, i to bez wszelkich poprzednich szczególniejszych jakich przypadłości, tłumaczyłem w obec obrzęku nérki prawéj przypuszczeniem, że zajść musiała komunikacya między wydętą nérką a okrężnicą i odtąd byłem téż zdania, że ów obrzęk ropę zawierać w sobie musi. Sądziłem bowiem, że każda inna sprawa chorobowa koniecznie właściwemi objawićby się musiała przypadami. Że obrzękłość w prawéj połowie brzucha i po tém nie sklęsła, tłumaczyłem przypuszczeniem, że owa domniemana komunikacya zajść musiała w górnéj części obrzęku, skrytéj pod wątrobą, a stanowiącéj może odrębny worek, z którego ropa wylewa się do jelita. Sekcya jak wiadomo nie wykazała téj komunikacyi. Zachodzi więc pytanie, jak wytłumaczyć przerzeczone pojawienie się ropy w stolcach zresztą należycie nawet uformowanych?

W jelitach cienkich i to w ich górnéj połowie istniał, jak z oględzin pośmiertnych wiadomo, katar przewlekły w tym stopniu, że ropiasto-śluzowa materya wydzielaną była. Chory przybywszy do kliniki, choć bez prawdziwego apetytu, używał jednak pokarmów; prawdopodobnie zatém utworzona miazga pokarmowa w przechodzie przez jelito cierpiące, zabierała w siebie chorobową wydzielinę, znacznie ją przez to roztwarzając. Miazga taka w dalszym swoim postępie w dolnych częściach jelita cienkiego i w jelicie grubém, gdzie z początku nie było kataru, zagęszczała się w taki sam sposób, jak w tém miejscu zwykle się to dzieje. Odchodziły więc stolce uformowane wprawdzie lecz wolne, dwa na dobę. W biegu czasu podniósł się katar w górnéj połowie jelita cienkiego i posunął się w dolne części jelita, apetyt się zmniejszył, chory mniéj pokarmu używał. W dolnych częściach jelita pozostałe kaliste materye odeszły dnia jednego jak zwykle, za niemi zaś posuwała się istota ropiasta, wynikła z kataru błony śluzowéj, która będąc cierpiącą, nie zgęszczała więcéj rzadkiéj w swym początku miazgi pokarmowéj. Okazała się więc na raz obok kału istota śluzowo ropiasta; że zaś nastąpiło to bez wszelkich szczególnych przypadłości podmiotowych i czynnościowych, latwo więc dać mogło powód do mniemania względem przyczyny tego zjawiska początkowo powziętego. W miarę jak katar głębsze ogarniał części jelita i w miarę jak się zwiększało wydzielanie z błony śluzowéj, stolce przestawały być sformowanemi i powstawala biegunka, o któréj w przebiegu choroby mowa była. Tę biegunkę tłumaczyłem za życia chorego jako wynikłą z drażnienia błony śluzowéj przez ropę złéj jakości; tłumaczenie owo, opierające się na doświadczeniu lekarskiém, było koniecznym wynikiem przypuszczenia komunikacyi jelita z nérką torbielowatą. Wszakże z oględzin pośmiertnych z wszelką pewnością wynika, że owa biegunka nie była niczém innem, jak objawem kataru towarzyszącego sprawie Brighta w nérce lewéj.

Ponieważ nérka prawa przynajmniéj od roku żadnego nie wydzielała moczu, lewa zaś najmniéj od dwóch miesięcy, z powodu zapalenia przewlekłego, czynności téj podołać nie mogła; dziwić się trzeba, że wcześniéj nie wystąpiły następstwa upośledzenia czynności organu tak ważnego, jakim jest nérka w gospodarstwie ciała człowieczego. Z uwagi na to, zgodziéby się należało z przekonaniem Schönleina, Fuchsa i Skody, że w przypadkach przewlekłéj choroby Brighta, błona śluzowa oskrzeli lub przewodu pokarmowego, przejmuje część czynności nérek na siebie, i tym sposobem zapobiega rychłemu powstawaniu groźnych przypadłości, częstokroć śmierć bliską zwiastujących. W naszym przypadku długotrwały katar żołądka i górnéj części jelita cienkiego jest chorobą wynikłą niezawodnie z zapalenia nérki lewéj przewlekłego, w ten sposób, że składniki moczu już we krwi obecne, po części do przewodu pokarmowego wydzielane, z biegiem czasu, wskutek podniety obcéj dla błony śluzowéj wprawiły też błonę w stan zapalny. Ponieważ taka czynność zastępcza narzędzia służącego do innego celu, w żadnym razie potrzebie ustroju całkowicie odpowiedzieć nie może i nigdy téż nie zastąpi właściwego przyrządu, łatwo więc pojąć, że ostatecznie okazać się muszą przypadłości, świadczące o tego rodzaju upośledzeniu. Ostry nieżyt w reszcie jelita, zapalenie płuc, puchlina lekka błon mózgu, ból głowy wzmocniony, czkawka i śpiączka są to zmiany i objawy najwymowniejsze zakażenia krwi moczowego (*uremii)*, wynikłego ostatecznie z nagromadzenia się we krwi istot, stanowiących odpadki z chemicznéj sprawy odżywiania, których zatém stosunkowe wydzielanie przez nérki jest niezbędnym warunkiem zdrowia i życia w ogóle. Przebieg choroby w ostatnich dniach wykazuje znaczne zmniejszenie ilości moczu; stósownie do czego krew tém bardziéj obcemi przesycona istotami, musiała koniecznie spowodować mocznicę.

Serce nie okazało żadnego powiększenia. Jest to okoliczność tém bardziéj uderzająca, ponieważ aż dwie zarazem istniały sprawy chorobowe, z których już każda z osobna wpłynąćby mogła na wielkość serca. W szczególności zaś przewlekła sprawa chorobowa Brighta sama przez się przez niektórych autorów uważaną bywa jako wywołująca przerost lewéj połowy serca Przerost ten uważają oni za konieczne następstwo utrudnionego krążenia krwi w nérkach przeobrażonych w sposób chorobie téj właściwéj. Że jednak nie koniecznie tak być musi, przypadek nasz najjawniéj dowodzi. Jeżeli bowiem idzie o utrudnienie obiegu krwi tętniczéj w układzie tętnic nérkowych, to przyznać trzeba, że obieg ten doznawał tu największych trudności, głównie w prawéj nérce, a przecież nie wpłynęło to na wymiary lewéj komórki serca. Widać więc, że sama choroba Brighta, nie wystarcza do tego, ażeby w sercu utworzył się przerost, lecz, że prócz tego, jak w tylu innych razach, przyczyniać się muszą inne jeszcze czynniki, niby owo *divinum aliquid*, το θεῖον Hippokratesa, które było, i w wielu razach nie przestało być nierozwiązaną zagadką.

(D. n.)

ODRA

(Morbilli)

panująca nagminnie w okolicy Uhnowa.

napisał

Józef Trzciński.

(Dokończenie.)

b) Polewania zimną wodą zalecane nowocześnie przez pana Trousseau w płonicy i przez togoż z najlepszym skutkiem zastósowane. Osobliwie skuteczne one są w razach śpiączki lub nerwowego rozdrażnienia ustroju.

Orzeźwiają one przez wstrząśnienie układu nerwowego i odbierają ciepłotę nagle.

Używać ich należy w ten sposób:

Chorego wsadza się do wanienki, jeśli sam siedzieć nie zdoła, potrzymać go się każe, z góry zaś na głowę, plecy i piersi wylewa się wodę, mającą 14 do 16 stopni R. dość grubym strumieniem. Dziać się to jednakowoż dłużéj nie powinno nad pół minuty, gdyż dłuższe działanie zimnéj wody wywołuje oddziaływanie w organizmie, a wskutek tego zwiększenie się ciepłoty. Poczém obciera się chorego, kładzie się do pościeli i okrywa. W razach niebezpiecznych za każdym zwiększeniem się gorączki powtarzać należy ten środek.

*

c) Trzecim sposobem zastósowania wody jest to zawijanie chorego w zmaczane w zimnéj wodzie prześcieradła i obwijanie po wierzchu kocami, co się za każdém zwiększeniem ciepłoty powtarza. W tém ale postępowaniu uważać należy, by nie wiązać ciepła własnego, a przeto nie podwyższać gorączki, lecz zmniejszać takową.

Najwygodniejszym i najstósowniejszym ze wszystkich trzech sposobów do użycia w praktyce prywatnéj jest pierwszy. Używać go można prawie w każdym razie i rzadko kiedy okaże się przeciwskazanym. Kąpiele tego rodzaju nie zwiększają nieżytu oskrzelowego i jelit, lecz natomiast porządkując krążenie krwi, zmniejszają takowy.

Nie trza się téż obawiać, by przez posługaczy lub domowników w nieobecności lekarza niestósownie użyta, jaką szkodę przyniosła, każdy bowiem wedle ciepłomierza potrafi oznaczyć ciepłotę kąpieli, a podług zegaru czas pobytu chorego w kąpieli oznaczy.

Używałem tych kąpieli kilkakrotnie z najlepszym skutkiem, zawsze z wielkiém zadowoleniem samego siebie, jakotéż chorego.

Co się tycze polewań, używałem ich tylko raz jeden, lecz stwierdzić muszę zupełnie to, co Trousseau w swoich doświadczeniach o płonicy podaje.

Była to dziewczyna około lat 14stu mająca, do któréj zawołany, znalazłem takową w okresie wysypki dnia drugiego. Wysypka była blada i prawie nie do poznania. Chora leżała bez przytomności w stanie największego rozdrażnienia, rzucając nogami i rękami. Tętno było małe i wybijało na minutę do 142. Ciepłota wynosiła 42° C. Groziło zatém największe niebezpieczeństwo porażenia.

Chwyciłem się zatém tego środka i ten nadspodziewanie pomyślny skutek odniósł.

Po wylaniu na głowę, plecy i piersi strumieniem wolnym naczynia z wodą przeszło garniec mieszczącego z wysokości kilku stóp, kazałem dziewczynę położyć do ciepłego łóżka i nakryć starannie. Później licząc tętno, spostrzegłem zwolnienie takowego do 131 uderzeń, a ciepłotę o 1° C. mniejszą. Po kilkorazowém użyciu tego polewania na dzień, chora zasnęła spokojnie, poczém przyszła do przytomności, majaczenie i rzucanie się ustało, a ciepłota znacznie się zmniejszyła. Tak, że po dwu dniach tętno wybijało tylko 110, a ciepłota wynosiła 39° C. zaledwie. Dziewczyna w krótkim czasie przyszła do zdrowia.

Jakkolwiek jeden to jest wypadek, którego doświadczałem, cechuje on dostatecznie skuteczność użycia wody w ten sposób.

Wprawdzie ma on tę niedogodność, że musi być wykonywanym pod okiem lekarza hydroterapeuty, by przez nieumiejętne użycie nie sprowadzić oddziaływania i w wielu razach jest ze względu na inne przypady chorobowe przeciwwskazanym.

Prócz leczenia w tym razie hydroterapeutycznego, mamy i środki farmaceutyczne, które niejaką korzyść w pokonywaniu gorączki nam przynoszą.

Do tych najprzód policzyć należy chininę, którą w razach rozdrażnienia nerwowego z najlepszym skutkiem zadawać należy we wielkich dawkach od 5 do 10 ziarn po kilka razy dziennie dla dorosłéj osoby, a to wedle doświadczenia prof. Dietla najstósowniéj w roztworze.

Dzieciom małym należy zadawać stósownie do ich wieku w znacznie mniejszych ilościach.

Po zażyciu kilkurazowém ciepłota znacznie spada i rozdrażnienie ustaje. Przeciwskazującym byłby tylko nieżyt jelit i żołądka.

Kwasy mineralne byłyby skuteczne, lecz najczęściéj użyć takowych nie można ze względu na silny kaszel. Lecz jeżeliby takowy nie był dokuczliwy, zadawać takowe można w razach osobliwie znamionujących rozkład krwi, a to jeśli pokazują się podbiegnienia *(Sugillationes)* i przystudzienice *(Petechien)* i t. d.

Nakoniec ku zwolnieniu ciepłoty i tętna skutecznym środkiem jest naparstnica.

W razach wielkiéj ciepłoty i znacznie przyśpieszonego tętna zadawać ją można z dobrym skutkiem w naparze, a to dla dorosłych od 8 do 12 ziarn na 6 uncyj wody co dwie godziny po 2 łyżki stołowe.

Używałem naparstnicy w połączeniu z kwasami mineralnemi dość często w chorobach objawiających się wysoką ciepłotą i przyśpieszoném znacznie tętnem, osobliwie w durzycy i zapaleniu płuc doświadczałem jéj dobrych skutków.

Jak z jednéj strony niedorzecznością jest w każdéj chorobie gorączkowéj i w każdym razie zadawać naparstnicę, tak z drugiéj strony nie można jéj odmówić zbawiennych skutków w chorobach jak durzyca, zapalenie płuc, płonica, odra, i t. d., gdy tętno znacznie jest przyśpieszone. Wiemy bowiem z doświadczenia, że chory w takich razach wskutek wysokiéj ciepłoty, znacznie przyśpieszonego tętna i następującego ztąd porażenia serca umiera. Naparstnica zaś zwalnia uderzenie serca, tj. krążenie krwi, a zatém i wielką ciepłotę ciała zniża.

Jakkolwiek w ten sposób o wiele przyczynić się możemy do uratowania życia, to jednakże nie gubimy temi środkami choroby, lecz tylko łagodzimy groźne przypady; w obec choroby saméj jesteśmy bezwładni.

Nieżyt oskrzelowy, objawiający się silnym kaszlem, poskramiać należy lekami kojącemi najstósowniéj w połączeniu z wymiotnicą *(Rad. Ipecacuanhae)* podawanemi. Uważać atoli należy na wiek w wyborze takowych.

Zalecają i dają niektórzy lekarze wino antymonowe *(v. stibiatum)*, jako lek wykrztuszny, najstósowniejszy w odrze. Zważywszy jednakże że ono już jako napój wyskokowy pobudza krążenie krwi, a zatém gorączkę, o któréj poskromienie nam chodzi, nie możemy go więc zalecać w odrze, a to tém mniéj, że i emetyk *(tartarus emeticus)* nie posiada téj własności wykrztusznéj, jaką sobie o nim wyobrażano, a zwłaszcza, że i inne złe skutki w ustroju zrządza.

Nieżyt jelitowy, objawiający się silną biegunką, należy poskromić zadawaniem makowca i napojów kleikowatych.

Jeżeli w okresie łuszczenia się, gorączki już nie ma, a chory wiele sił utracił, podawać mu należy pokarmy wzmacniające, przytém żelazo i chinina są stósowne.

W razach nieżytu żołądkowego, przybierającego postać chroniczną, wedle mego widzenia, byłoby najstósowniéj zadawać odwar kory chiny w połączeniu z kwasami mineralnemi.

Miéć jednakże należy osobliwie na dzieci baczne oko, dopóki kaszlą i piersi starannie osłuchiwać i opukiwać, czyli kaszel nie jest objawem jakiéj wikłającéj choroby piersiowéj.

Wikłające choroby leczyć wedle zasad sztuki, tak, jakby nie były cierpieniami następowemi.

Przytoczę tu jeszcze niektóre uwagi wedle mego doświadczenia.

W zapaleniu płuc i innych wnętrzności nie należy wywoływać sztucznie wysypki za pomocą środków pobudzających, gdyż schowanie się wysypki jest następstwem zapalenia a nie na odwrót.

Środki pobudzające krążenie, do których jako środek ludowy i miód należy, nie tylko, że nie pomagają, ale natomiast szkodzą, gdyż napływem większym do trzewa zajętego powiększają zapalenie.

W zapaleniu płuc należy wyczekiwać. Najstósowniéj byłoby dla uporządkowania krążenia zadawać naparstnicę w połączeniu z jakim narkotykiem, a niekiedy i korzeniem wymiotnicy.

Unikać należy wszelkiego upuszczania krwi, gdyż choroby ogólne zakaźne nie cierpią takowego, bo wnet osłabienie znaczne sprowadza.

W przypadkach jedynie znacznego przekrwienia płuc i mocnego kłucia, można postawić parę, lub kilka pijawek, co kłucie złagodzi. Uważać jednakże przedewszystkiem należy na wiek i siły chorego. W takich razach daleko lepszą usługę nam robią zimne okłady zmieniane co 5 lub 10 minut. Chory prawie w każdym razie doznaje ulgi, zapalenie nigdy lub rzadko kiedy przybiera groźne rozmiary i rozdzielenie wypocin tym łatwiéj następuje.

Zapalenie serca, osierdzia i innych pozostających po odrze chorób leczyć należy podług ogólnych zasad terapii.

Wspomnę jeszcze o jednéj często odrę wikłającéj chorobie, tj. zapaleniu krtani błonicowém *(Angina diphtheritica)*. Jest ona u dzieci małych nie mających jeszcze lat 10 najniebezpieczniejszym przypłątem. W razach tych próbowałem wedle rady Stephuna *(Journal für Kinderkrankheiten, 1864.)* wcierania szaruchy w okolicę krtani. Pomimo najstaranniejszego wykonania nie okazało mi się ono skutecznem.

Wedle mego doświadczenia pomagają jeszcze okłady zimne, zmieniane co 5 minut; lub też natrysk strumienisty na okolicę krtani trwający minut kilka. Po kilkurazowém użyciu widziałem chwilowe polepszenie.

Najstosowniejszém byłoby jeszcze roztworem saletranu srebrowego, o ile się da, krtań wewnątrz pomazywać stósownym do tego przyrządem.

Jakkolwiek leczenie to nie zawsze można wykonać, to i często jeszcze zawodzi, gdyż wypociny błoniaste częstokroć nie ograniczają się tylko do krtani, ale i do oskrzel się rozciągają. Zresztą przyznać musimy, że jesteśmy w tym względzie bezsilni i naturze li tylko saméj przynależy zasługa uleczenia, jeżeli takowe następuje.

POGLĄD

na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych podczas pory zdrojowéj roku 1865

osnuty na sprawozdaniach ze zdrojowisk nadesłanych,

skreślił i na posiedzeniu Komisyi balneologicznéj dn. 4 Maja 1866 r. odczytał

Dr. WŁADYSŁAW ŚCIBOROWSKI,

członek téjże Kom.

(Ciąg dalszy.)

Truskawiec (podług sprawozdania Dra J. GEISTLENERA, lekarza zdrojowego.)

W ciągu lata 1865 roku, w Truskawcu bawiło 346 rodzin, złożonych z 730 osób. W téj liczbie było leczących się osób 587, a mianowicie:

mężczyzn .	235
kobiét . .	273
dzieci . .	79

Najwięcéj gości przybyło z Galicyi, nie wiele tylko z Bukowiny, Węgier, Mołdawii i Rossyi.

Co do chorób, najwięcéj osób leczących się w Truskawcu cierpiało na obrzmienia trzew brzusznych, zołzy, dnę i gościec, długotrwałe choroby skórne, wrzody, wreszcie było dość kobiét z cierpieniami macicznemi. Skutek leczenia w większéj części przypadków był zadawalniający.

Liczby kąpieli wydanych, sprawozdawca nie podaje, nadmienia tylko, że liczba wanien była wystarczającą, lubo kilka z nich prawie codziennie bywały zajętemi przez kąpiele z borowiny żelezistéj i mułu lekarskiego.

Piękna pora czasu już w miesiącu Maju zwabiła kilkunastu gości do Truskawca; największy zjazd był między 20 Czerwca a 20 Lipca, lubo zdaniem sprawozdawcy nie dorównał zjazdowi, jaki był w roku poprzednim. (My o tém sądzić nie możemy, nie otrzymawszy sprawozdania w roku przeszłym).

Co do spostrzeżeń meteorologicznych znajdujemy tylko krótką wzmiankę, z któréj przytaczamy, że ciepłota w końcu Maja i w Czerwcu dochodziła do + 25° R., w Lipcu doszła do + 28° R. a w Sierpniu nawet do 29° R., wyżéj zatém niżli w innych zdrojowiskach krajowych. Deszcze nie bywały częste, słowem, lato ubiegłe można policzyć do pięknych, ciepłych i suchych.

Z lekarzy 10 odwiedziło zakład truskawiecki i po większéj części przez dłuższy czas tamże pozostało.

Z ulepszeń podaje sprawozdawca zaprowadzenie telegrafu, urządzenie zegaru na wieżyczce budynku restauracyjnego, pomnożenie chodników spacerowych, pokrycie zdroju naftowego altaną, oraz odświeżenie i pomalowanie pokryć innych zdrojów. Za wskazanie uważa Komissya balneologiczna wystawienie nowych budynków suchych, w sprzęty potrzebne dla wygody gości zaopatrzonych.

Żegiestów (podług sprawozdania Dra ZDZISŁAWA GOGOJEWICZA, lekarza zdrojowego).

Liczba osób bawiących w roku ubiegłym w Żegiestowie, niższą była od r. 1864. Ogółem przez ciąg pory zdrojowéj bawiło rodzin 50, złożonych z 128 osób, między którymi leczących się było 90, a mianowicie:

mężczyzn . .	45
kobiét . . .	37
dzieci . . .	8

W porównaniu z rokiem 1864 było osób mniéj o 36, a leczących się o 34.

Pierwsi goście przybyli w drugiéj połowie Czerwca, ostatni wyjechali około 15go Września. Wszyscy prawie goście pochodzili z Galicyi, krakowskiego i ościennych Węgier, (ale był téż i gość z stron odleglejszych JW. X. arcybiskup obrząd. wschodn. Sembratowicz z Rzymu). Prócz tego około 300 osób, korzystając z pięknéj pory czasu zwiedziło Żegiestów. Lekarzy przeszło 20 odwiedziło zakład żegiestowski, dwóch zaś Dr. WRÓBLEWSKI z Krakowa i Dr. KUBE, fizyk z Kołomyi bawili tam

przez czas dłuższy dla poratowania własnego zdrowia.

Kąpieli wanienuych udzielono 1800, a prócz tego 300 siedzeniowych i 400 spadowych, na jednę osobę zatém przypada w przecięciu 29 kąpieli.

Wody sprzedano 26.000 flaszek, a zatém o 3600 flaszek więcéj niżli w roku 1864. Mułu źródlanego wraz z borowiną żelezistą spotrzebowano na okłady miejscowe 315 garncy. Wód lekarskich zamiejscowych około 200 flaszek (najwięcéj wody karlsbadzkiéj). Żentycy 250 garncy.

Z chorób oprócz niedokrewności z różnemi połączkami, nieżytów dróg oddechowych i pokarmowych, cierpień części rodnych niewieścich, podrażnienia rdzenia pacierzowego, leczono moczówkę cukrową, białkomocz i cierpienie nérek połączone z odchodem piasku z moczem. Skutki leczenia były po większéj części bardzo pomyślne, co głównie przypisać należy pięknéj porze czasu, oraz smacznemu i zdrowemu pożywieniu, jakiego dostarczał świeżo sprowadzony restaurator p. Wężykowski, dawniéj bawiący w Iwoniczu i Truskawcu.

Z ulepszeń dokonanych w roku ubiegłym, wymienimy: naprawę łazienek obecnie istniejących, o ile to się dało uczynić, odświeżenie pomieszkań i zaopatrzenie tychże w potrzebne sprzęty, postaranie się o lepszy stół i w ogóle o większe wygody dla gości zdrojowych, urządzono kąpiele spadowe z wody źródlanéj.

Do ulepszeń, które sprawozdawca wkrótce obiecuje, należą:

Zamierzona budowa nowych łazienek: plany i kosztorysy są już gotowe, materyał budowlany się przygotowuje, a nawet podobno poczyniono już kroki co do sprowadzenia robotników.

Rozpoczęto układy z władzą skarbową, jako właścicielkę wzgórza lesistego, przyległego zakładowi o odstąpienie tegóż w celu poczynienia na niém chodników spacerowych.

Wyjednano od Rządu obietnicę przywrócenia dawnéj drogi na Stary-Sącz i Piwniczną, tym sposobem droga z Krakowa byłaby o trzy mile krótszą, niżli obecna na Krynicę i przechodziłaby przez uroczą górską okolicę.

Zrobiono plan do urządzenia łazienek na Popradzie dla wygody osób używających rzecznych kąpieli.

Wreszcie przyobiecują dokonanie nowego rozbioru wody obu zdrojów.

Daj Boże! aby przyobiecane ulepszenia jak najprędzéj nastąpiły, bez tych bowiem pomimo skuteczności wody lekarskiéj, wybornego powietrza i troskliwych starań miejscowego lekarza zdrojowego, zakład musiałby upaść, a kraj utraciłby jedno ze zdrojowisk, które przy stósownéj opiece i staranności o wygody gości, kiedyś do rzędu celniejszych i więcéj uczęszczanych mogłoby być policzoném. — Szczegółowe sprawozdanie Dr. G. zamierza osobno drukiem ogłosić.

(*D. n.*)

ROZMAITOŚCI.

Ruch chorych w szpitalu Starozakonnych krakowskim

w miesiącu Czerwcu 1866.

Pozostało z końcem Maja r. b. chorych	m. 16	k. 17	razem 33
Przybyło w ciągu Czerwca	„ 19	„ 7	„ 26
Leczono więc ogółem	„ 35	„ 24	„ 59
Z téj liczby opuściło szpital uleczonych .	m. 12	k. 6	razem 18
zmarło . . .	„ 6	„ 1	„ 7
Pozostało z końcem Czerwca chorych	„ 17	„ 17	„ 34
Razem jak wyżéj	„ 35	„ 24	„ 59

Liczba dzienna chorych: najwyższa dnia 23go i 24go = 40; najniższa dnia 2go i 3go = 32; średnia miesięczna = $36^{8}/_{15}$; a po odtrąceniu więźniów za długi = $34^{8}/_{5}$.

Choroby ostre. Po za szpitalem srogie panowanie rozpostarła odra w szeregach malców i zaledwie dom który oszczędziła; pomimo to nie zgłaszano się do zakładu z takiém cierpieniem a nie mogąc dla braku miejsca odosobnić dzieci chorobą zaraźliwą nawiedzonych, unika się téż zwykle przyjmowania takowych.

Pomiędzy dorosłemi nie uważano niemocy władającéj nagminnie. Zimnica w dwu przypadkach się pojawiła, w obu jako trzeciaczka; u przekupnia 46 lat mającego, śledziona na decymetr przekraczała łuk żebrowy, a u pasamoniczyka 14letniego na 5 centymetrów.

Durzyca pod postacią wysypkowéj objawiła się u krawca 40letniego, a jako tak zwana brzuszna u chłopca głuchoniemego, liczącego 12 lat, przebieg w obu razach był dość łagodny, w ostatnim odznaczał się obfitém płynieniem krwi z nosa.

Najliczniejszy zastęp okazał nieżyt przewodu pokarmowego uważany u dwu mężczyzn i 2 kobiét.

Zapalenie stawów gośćcowe spostrzegano w dwu przypadkach (1 mężcz. 1 kob.); pojedyńczo nawijały się: róża twarzy i ospa rodzima, tamta u młodzieńca 21letniego, ta u dziewczyny 19letniéj nie szczepionéj krowianką.

Z chorób przewlekłych liczbą górowała gruźlica płucna: u krawczyka 20letniego, po wielekroć z tą chorobą do zakładu przyjmowanego, tym razem cierpienie dobiegło smutnego końca, zajęte były i zniszczone oba płuca, wątroba i śledziona znacznie zwiększone, powłoki były opuchłe. U przekupnia 90letniego wykryto ograniczony naciek w szczycie płuca lewego, a u żony wyrobnika liczącéj 10 lat oba płuca były siedliskiem choroby, głównie zaś lewe, przypadem najdolegliwszym było częste krwioplucie.

Ze siedmiorga zmarłych zginął starzec 76letni ze zapalenia płuc; krawiec pięćdziesięcioletni z uwięzgnięcia przepukliny, zaniedbanego i daleką podróżą pogorszonego; faktor mający lat 51 z zakażenia wyskokowego połączonego z rakiem wątroby; szynkarz w wieku 30 lat z ziarnienia wątroby; krawczyk 20letni wzmiankowany powyżéj z gruźlicy płucnéj: syn kupczyka 9letni przysłany ze szpitala Sgo Ducha w ostatnich chwilach mocznicy (*Uraemia*), a nakoniec 35 lat mająca żona przekupnia z raka kostnego na udzie.

Ruch gości zdrojowych w Krynicy.

Prześliczna pogoda i ciepło, jakiém się tutaj tego roku koniec Maja i cały Czerwiec odznaczał, sprowadziło wcześniéj gości zdrojowych aniżeli po inne lata. Jakoż od 25 Maja do 30go Czerwca przybyło tu w celach leczenia zdrojowego rodzin 94, z 189 osób złożonych, a między temi z krajów cesarskich austryackich osób 162, z krajów sąsiednich, mianowicie z Polski kongresowéj, z Litwy i z cesarstwa rosyjskiego razem osób 27.

Tutejsze nowe łazienki od dnia 19go t. m. na użytek publiczny oddane zostały.

Wewnętrzne ich urządzenie mechaniczne, za pomocą którego każda pojedyncza wanna metalowa ogrzewa się parą, dostarcza kąpieli (z pierwotnéj ciepłoty wody 7° R.) w 3½ minutach do 26° R. ogrzanéj, a ogromna ilość gazu węglowego, jaką w téj ciepłocie w wodzie krynickiéj znachodzimy, nie tylko daje wodę zupełnie przejźrzoczystą, nawet bez śladu osadu (a zatém zupełnie chemicznie nie rozłożoną), ale nawet po półgodzinném przebywaniu w kąpieli, nie ustaje wywięzywanie się gazu węglowego z wody kąpielnéj, osadzającego się w kształcie niezliczonych i ciągle odnawiających się perełek na powierzchni ciała.

Zbyteczném byłoby nadmieniać, jak wielkiém jest działanie podniecające, z tak znakomitéj ilości gazu węglowego w tutejszych kąpielach. To też cała skóra doznaje nietylko przyjemnego rozgrzania, ale i znacznie czerwienieje, (pomimo niższego stopnia ciepłoty kąpieli od organicznéj temperatury) — co podniecéniu nerwów i naczyń krwionośnych na powłokach powszechnych rozpostartych przypisać należy. — Pozostawiając ścisłe ocenienie działania i skutków fizyologicznych i terapeutycznych tutejszéj kąpieli późniejszym chwilom, nie możemy na teraz zamilczeć, iż nowe łazienki w Krynicy dostarczają wszelkiego rodzaju kąpieli leczniczych, a w obec od dawna tu istniejącego zakładu dla kąpieli rzecznych tak w zbiorniku jak i natryskowych; dana jest sposobność używania wszelkich odmian kąpieli, jakich w celach terapeutycznych potrzebowaćbyśmy mogli.

Nie potrzeba dodawać, iż tutejszy gmach łaziebny, cały architektonicznie uozdobiony, zaopatrzony jest w apparaty parowe; a wyborny mechanizm rozprowadza w okamgnieniu wodę mineralną i parę po całych łazienkach na przestrzeni około 600 stóp długości, całe zaś umeblowanie i wyposażenie tego gmachu czyni zadosyć nie tylko wygodzie, ale i najwyszukańszym wymaganiom tegoczesnego komfortu.

Oprócz lekarza zakładowego, przebywa tu także Dr. Falęcki, a niedawno zwiedzili Krynicę: Dr. Fierich ze Sącza, Dr. Wroński z Gorlic, lekarz kolei galicyjskiéj JP. Raab z Sądowéj Wiszni, tudzież Dr Gawlik z Żegiestowa.

Wody krynickiéj rozesłano tego roku w różne strony, (przeważnie za granicę) 923 skrzyń czyli 36.920 flaszek, nie licząc rozsprzedaży cząstkowéj na potrzeby bliższych okolic, co w porównaniu z rokiem zeszłym pod tę porę, czyni przeszło o 8000 flaszek więcéj, z czego poniekąd wnosićby można o znaczeniu i ważności lekarskiéj wody krynickiéj, skoro jéj odbyt od lat 10 z każdym rokiem ustawicznie się wzmaga.

Ze Szczawnicy.

Dnia 1go Lipca 1866.

Powoli Szczawnica zaczyna się zapełniać, a liczba gości do dnia dzisiejszego przybyłych do zakładu większą jest niżli była w dniu 1go Lipca przeszłego roku.

Ogólna liczba przybyłych dotychczas do Szczawnicy wynosi: tak zwanych partyj 183, osób 325, (mężcz. 156, kobiet 133, dzieci 36), w téj liczbie starozakonnych 151, księży 11, służby obojéj płci 37.

Królestwo polskie, a w szczególności Warszawa bardzo słabo dotychczas są reprezentowanemi, z Warszawy jest zaledwie 7 partyj, złożonych z 16 osób, z innych stron Królestwa polskiego 23 osób.

Mieszkań dość pozamawianych, lubo zdaje się, że tegoroczna liczba gości nie dorówna zeszłorocznéj.

Z lekarzy prócz DDrów Trembeckiego, Blattejsa i podpisanego przybyli dotychczas Dr. Doskowski i Dr. Kryda corocznie porę zdrojową przepędzający w Szczawnicy.

Dr. *Ś.*

Skład biura towarzystwa lekarskiego warszawskiego na rok 1866 jest następujący: Prezes Prof. Dr. *Le-Brun*, Wiceprezes Prof. Dr. *Hoyer*, Sekretarz roczny Dr. *Braun*, Redaktor główny pamiętnika towarzystwa Dr. *Janikowski*, Sekretarz stały Prof. Dr. *Szokalski*. Do komitetu kassy wsparcia podupadłych lekarzy na rok 1866 wybrani zostali z grona towarzystwa DDrowie *Helbich*, *Mianowski* i *Natanson;* z poza grona towarzystwa DDrowie: *Kobylański* i *Podowski*.